

Recenzja pracy doktorskiej mgra Michała Maksymiliana Kasiarza *Fides quaerens intellectum. Richarda Swinburne'a abdukcyjny argument na rzecz teizmu*, napisanej pod kierunkiem dra hab. Krzysztofa Kosiora, prof. UMCS, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 2018, ss. 246.

1. Zawartość pracy. Przedstawiona mi do recenzji praca składa się ze Wstępu, czterech rozdziałów: 1. Metodologia filozofii, 2. Filozofia teizmu, 3. Apologia doktryny chrześcijańskiej, 4. Krytyka filozofii Richarda Swinburne'a, Zakończenia, Streszczenia, Summary i Bibliografii.

Rozdział pierwszy dotyczy preliminariów konceptualnych i metodologicznych, niezbędnych dla zrozumienia charakteru filozofii Richarda Swinburne'a. Najpierw omówiona została jego teoria wyjaśniania, z kluczowym pojęciem spójności, rozróżnieniem na wyjaśnienie naukowe i osobowe oraz kryterium prostoty, które służy do rozstrzygnięcia między konkurencyjnymi wyjaśnieniami. Następnie zaprezentowano Swinburne'owską koncepcję przekonania oraz uzasadniania przekonań, w tym kryteriów uznawania przekonań za prawdziwe, a także bardzo ważną – zwłaszcza dla argumentu na rzecz teizmu z doświadczenia religijnego – zasadę elementarnego zaufania. Zgodnie z tą zasadą podmiot powinien mieć wstępne zaufanie do swojego doświadczenia, dopóki nie pojawią się poważne racje, poddające w wątpliwość jego prawdziwośćowy charakter.

Rozdział drugi zawiera omówienie argumentacji Swinburne'a na rzecz teizmu. Pan mgr Michał Kasiarz przedstawia jego koncepcję Boga jako bytu osobowego, niecielesnego, odwiecznego, doskonale wolnego, wszechmocnego, wszechwiedzącego, doskonale dobrego, koniecznego, świętego, stwórcy wszystkich rzeczy, który dla człowieka stanowi źródło moralnego zobowiązania, a w dalszej kolejności omawia i analizuje poszczególne argumenty brytyjskiego filozofa religii.

Są to: argument kosmologiczny, argument z wykorzystaniem twierdzenia Bayesa, argument z celowości, argument ze świadomości, argument z Opatrzności, argument z doświadczenia religijnego oraz argument z cudów.

W rozdziale trzecim mgr Kasiarz prezentuje argumenty Swinburne'a za prawdopodobną prawdziwością opierającej się na Objawieniu doktryny chrześcijańskiej. Chociaż samo Objawienie jest czymś nadzwyczajnym i wykraczającym poza prawa natury, to w pewnym sensie jego zajście można wywnioskować z samego pojęcia Boga: jeśli bowiem Bóg pragnie by poznany przez ludzi, to można się spodziewać, że zechce się im objawić. Autor dysertacji przedstawia argumenty Swinburne'a za autentycznością Objawienia chrześcijańskiego i nieautentycznością objawienia, którego rejestracją ma być Koran. Omawia też argumenty za trynitarnym ujęciem Boga, za uznaniem biblijnej narracji o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, istnienia grzechu pierworodnego, dualizmu antropologicznego duszy i ciała, wolności człowieka oraz spójności teizmu z istnieniem zła.

Rozdział czwarty zawiera omówienie kilku wybranych stanowisk polemicznych wobec koncepcji Swinburne'a, sformułowanych przez Richarda Dawkinsa, Johna Hicka, Johna Mackiego, Hermana Phillipse'a i Agnaldo Cuoco Portugala. Dawkins stara się podważyć Swinburne'owską teodyceę i sposób wykorzystania w jego filozofii koncepcji prostoty hipotez. Mackie krytykuje jego argument kosmologiczny i teleologiczny, Phillipse podważa argument ze świadomości moralnej, a Portugal polemizuje z argumentem z doświadczenia religijnego. Na końcu mgr Kasiarz przedstawia własne zastrzeżenie: uważa on, że filozofia spełniała i powinna spełniać funkcję praktyczną, którą określa mianem aretycznej, a Swinburne sprowadza ją wyłącznie do teoretycznej analizy pojęć. Twierdzi również, że analizowana koncepcja Boga jako bytu doskonale dobrego jest niespójna z istnieniem zła w świecie.

2. Ocena merytoryczna. Najpierw należy pochwalić dobór tematu. Richard Swinburne jest jednym z dwóch (obok Alvina Plantingi) najwybitniejszych żyjących filozofów religii, którzy na nowo ugruntowali pozycję tej dyscypliny w coraz bardziej jednolitym krajobrazie filozofii współczesnej, wyznaczonym głównie przez różne odmiany nurtów naturalistycznych. Jego sposób filozofowania, osadzony we współczesnej filozofii analitycznej, charakteryzuje się wielością detalicznych rozróżnień, czasem kontrowersyjnych, ale zawsze inspirujących, których śledzenie nie jest łatwe dla czytelnika. Zagłębienie się w teksty Swinburne'a z intencją badawczą stanowi więc nie lada wyzwanie dla interpretatorów, ale jednocześnie dostarcza im wiedzy i sprawności, jakie trudno byłoby zdobyć w przypadku studiowania innych filozofów. I dostarcza ich nawet wtedy, gdy interpretatorzy nie podzielają jego stanowiska.

Recenzowana praca ma kilka warstw: a) referowania koncepcji Richarda Swinburne'a, b) referowania wybranych stanowisk krytycznych wobec jego różnych koncepcji i argumentów, c) własnego odniesienia Autora rozprawy do filozofii brytyjskiego myśliciela. Trzecia warstwa nie jest rozbudowana, więc można stwierdzić, że praca ma generalnie charakter referujący. Stwierdzenie to w żadnym razie nie umniejsza jej wartości, bo samo omówienie poglądów Swinburne'a nie jest wcale łatwe i wymaga rozległych filozoficznych sprawności, wiedzy w zakresie filozofii nauki, epistemologii, ontologii oraz szczegółowej znajomości doktryny chrześcijańskiej w różnych odmianach, zwłaszcza rzymsko-katolickiej i prawosławnej.

Jeśli chodzi o pierwszą warstwę, to uważam, że mgr Kasiarz dobrze poradził sobie z omawianiem bardzo złożonego, najeżonego wieloma subtelnymi rozróżnieniami stanowiska Swinburne'a. Jedyne zastrzeżenie, jakie można zgłosić, dotyczy wykorzystania deklaracji ze Wstępu, że Autor dysertacji opiera się na najbardziej aktualnych poglądach brytyjskiego filozofa, który w trakcie pracy nad nią

pozostawał z nim „w życzliwym kontakcie” (s. 6), pozwalającym na rozwianie różnych wątpliwości. Nie kwestionuję tej deklaracji, co *nota bene* zgodne jest ze Swinburne’owską zasadą świadectwa, ale muszę stwierdzić, że niewiele jest w pracy wyraźnych śladów wykorzystania tego kontaktu. Ponadto, sposób narracji jest taki, że bez niezależnej wiedzy, czytelnik nie jest w stanie uchwycić, gdzie i jakie zmiany nastąpiły w poglądach brytyjskiego filozofa w stosunku do tych, jakie głosił w pierwszych wydaniach *The Coherence of Theism* i *The Existence of God*.

Druga warstwa dysertacji to omówienie wybranych krytyk różnych aspektów filozofii Swinburne’a. Tutaj również trudno mieć zastrzeżenia: Autor pracy koncentruje się na zarzutach fundamentalnych i zapewne to właśnie stanowiło kryterium doboru autorów, formułujących te krytyki. Ich zarzuty przedstawione są klarownie i rzetelnie.

Jeśli chodzi o warstwę własnego odniesienia się Autora rozprawy do filozofii brytyjskiego myśliciela, a więc najważniejszą dla oceny jego samodzielnego wkładu naukowego, to sprowadza się ona do trzech spraw, a mianowicie do twierdzenia, że a) Swinburne niesłusznie traktuje filozofię jako analizę pojęć, pozbawiając ją istotnego dla niej wymiaru aretycznego b) że przy założeniu doskonałej dobroci Boga jego koncepcja teizmu jest niespójna oraz c), że jego generalny sposób rozumowania ugruntowującego teizm można określić jako abdukcyjny.

Pierwsze twierdzenie jest w istocie zarzutem sprowadzającym się do zakomunikowania odmiennej niż Swinburne’owska wizji filozofii, jaką ma mgr Michał Kasiarz. W jego rozumieniu dyscyplina ta posiada głównie charakter praktyczny, wyrażający się w kształtowaniu cnót. Autor rozprawy zarzuca więc brytyjskiemu filozofowi formalistyczne i intelektualistyczne ujęcie moralności: uważa, że obowiązek wdzięczności wobec darczyńcy, jakim jest Bóg – stwórca i odkupiciel człowieka – nie wyznacza żadnych treściowych postulatów i nie prowadzi do internalizacji zachowań moralnych w postaci cnót (por. s 220). Moim zdaniem ten

zarzut opiera się na nieporozumieniu, ponieważ nakaz traktowania ludzi jak rodzeństwa (wynikający z idei Boga jako Ojca, którą Swinburne przyjmuje) nie ma charakteru wyłącznie formalnego. Ponadto, uprawianie przez filozofa refleksji na poziomie teoretycznym nie stoi w sprzeczności z wykorzystaniem jej w praktyce, np. pedagogicznej, gdzie pożądane jest kształtowanie cnót. Z drugiej strony, praktycznemu nastawieniu na kształtowanie cnót musi towarzyszyć bardziej teoretyczna refleksja nad pojęciem cnoty i jej przeciwieństwa, jakim jest wada, nad rodzajami cnót, ich wielorakimi uwarunkowaniami itd. Wreszcie na koniec, sama aretologia nie musi być wolna od zarzutu formalizmu albo przynajmniej od zarzutu nierozstrzygnięcia podstawowych problemów moralnych: np. cnotę męstwa mogą realizować wojownicy reprezentujący sprzeczne interesy.

Drugi zarzut mgra Kasiarza, przedstawiony we Wstępie jako główna teza rozprawy, dotyczy niespójności Swinburne'owskiej koncepcji teizmu przy założeniu, że Bóg jest doskonale dobry. Autorowi chodzi o niespójność tego boskiego przymiotu z innymi przymiotami, zwłaszcza wszechmocy i wszechwiedzy, przy założeniu istnienia zła i cierpienia w świecie ludzi i zwłaszcza w świecie zwierząt, do którego nie można zastosować teodycei wolnej woli. Zarzut ten jest oczywiście trafny i często podnoszony w odniesieniu do wszystkich wariantów tzw. klasycznego teizmu. Rozwiązanie sugerowane przez mgra Kasiarza zmierza w stronę wykorzystania tradycji apofatycznej, zgodnie z którą właściwe znaczenie boskiej dobroci wykracza poza możliwości poznawcze człowieka. W takiej sytuacji powinien on przekształcić teoretyczny cel filozofii na praktykowanie cnoty (s. 12). Osobiście nie dostrzegam powiązania między tymi dwoma celami, ale muszę oczywiście przyznać, że „ruch” w stronę tradycji apofatycznej stanowi – znów: dość typowy – sposób na pozbycie się zarzutu niespójności klasycznego teizmu z istnieniem zła w świecie.

Interesujące jest określenie Swinburne'owskich prób wsparcia teizmu mianem „argumentu abdukcyjnego”. Ze Wstępu (s. 9) wynika, że sam Swinburne takiej nazwy używa: „Zastosowanie abdukcji w odniesieniu do właśnie tych trzech wzajem uzupełniających się elementów [metodologii, filozofii teizmu i apologii doktryny chrześcijańskiej] stanowi w opinii Brytyjczyka spójny argument kumulatywny, bazujący na jednolitym sposobie wyjaśniania zjawisk”. Ponieważ oferuje on *wiele* argumentów za istnieniem Boga, użycie tej nazwy w liczbie pojedynczej w tytule pracy ma zapewne na celu wskazanie pewnej wspólnej ich cechy. W takiej sytuacji należało jednak dokładniej przedstawić różnicę między rozumowaniami dedukcyjnymi, indukcyjnymi i abdukcyjnymi oraz lepiej uzasadnić twierdzenie, że uogólniony schemat rozumowania abdukcyjnego wspólny jest wszystkim bądź większości argumentów proponowanych przez Swinburne'a.

Ciekawe są uwagi mgra Kasiarza na temat *filioque* i jego teza, że poglądy Swinburne'a nie są spójne z tradycją kościoła chrześcijańskiego, do którego przynależy, a mianowicie do kościoła prawosławnego. Swoją drogą, szkoda, że w pracy zabrakło miejsca na szersze przedstawienie interesującej biografii brytyjskiego filozofa, zwłaszcza porzucenia przezeń kościoła anglikańskiego na rzecz prawosławia.

3. Ocena formalna. Jeśli chodzi o tytuł pracy, to zapewne Swinburne miałyby wątpliwości, aby jego filozofię religii traktować jako *fides quaerens intellectum*. Powiedziałyby pewnie, że stanowi ona raczej teologię naturalną, która w punkcie wyjścia nie przyjmuje przesłanek religijnych. Brakuje więc we Wstępie obszerniejszego uzasadnienia wyboru tytułu głównego. Nie twierdzą, że jest on błędnie dobrany, ale że Autor powinien obszerniej wytłumaczyć zastosowanie tej łacińskiej formuły – sugerującej podejście apologetyczne – do Swinburne'owskiej filozofii religii. Większe wątpliwości budzi podtytuł *Richarda Swinburne'a abdukcyjny argument na rzecz teizmu*, ponieważ sugeruje on, że istnieje jeden tego

rodzaju argument. Tym, co faktycznie praca zawiera jest prezentacja szeregu Swinburne'owskich dowodów, z których każdy opiera się – jak twierdzi mgr Kasiarz – na schemacie rozumowania abdukcyjnego; wspólnie składają się one na jeden dowód kumulatywny. Jeśli więc Autor dysertacji chce mówić o *jednym* argumente, to nie abdukcyjnym, lecz kumulatywnym. Sądzę również, że podtytuł, który należy rozumieć jako objaśnienie tytułu głównego, odnosi się właściwie wyłącznie do rozdziału drugiego zatytułowanego „Filozofia teizmu”, ale już nie do rozdziału trzeciego „Apologia doktryny chrześcijańskiej”. Krótko mówiąc, w swojej pracy pan mgr Michał Kasiarz przedstawia zarys całości poglądów Swinburne'a, a nie tylko jego filozofii teizmu, więc albo tytuł jest zbyt wąski albo zawartość pracy zbyt rozległa.

Rozprawa napisana jest niezłą polszczyzną i została starannie przygotowana od strony typograficznej. Autor nie jest jednak wystarczająco skrupulatny w odróżnianiu cytatów Swinburne'a, pochodzących z wcześniej opublikowanych przekładów od tych, których Autorem jest on sam. W Bibliografii niezrozumiałe jest wyliczanie polskich tłumaczeń i angielskich oryginałów książek Swinburne'a jako osobnych pozycji oraz umieszczenie pod literą „T” takich tytułów, jak *The Christian God*, *The Coherence of Theism* czy *The Evolution of the Soul*.

I jeszcze jednak rzecz: już na samym początku rozprawy Autor dysertacji zwraca uwagę na niezrozumiałe różnice w dwóch polskich tłumaczeniach identycznych terminów pojawiających się w dziełach Swinburne'a z różnego okresu jego twórczości. Jego zdaniem, taka sytuacja powoduje, że „czytelnik może wpaść w konfuzję, bowiem *prima facie* można odnieść wrażenie, że Swinburne zmienił poglądy, wprowadzając nowe koncepty w miejsce starych. W rzeczywistości sytuacja taka nie miała miejsca”. Podaje przykład owej rozbieżności: „w tłumaczeniu Ziemińskiego *basic action* to *działanie bazowe*, a w tłumaczeniu Szubki to *działanie podstawowe*. Powiązany z niniejszym termin *basic power* Szubka oddaje analogicznie

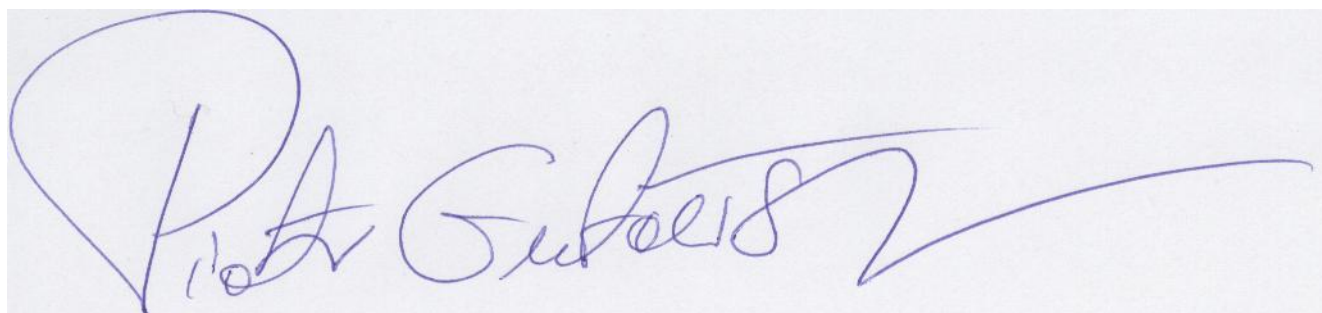
jako *podstawowa zdolność*, podczas gdy Ziemiński przekłada go jako *zdolność bazową*” (s. 8). I dalej mgr Kasiarz pisze, że tłumaczenie terminu *basic* zaproponowane przez Ziemińskiego jest lepsze, gdyż „polskie odpowiedniki przez niego zaproponowane nie są obciążone tak szerokimi konotacjami jak w przypadku przekładu Szubki” (s. 9).

No cóż, w sprawach tłumaczeń nawet do samego siebie trzeba mieć ograniczone zaufanie i w przypadkach wątpliwych, zwłaszcza jeśli chodzi o terminy techniczne, należy korzystać z konsultacji, najlepiej – jeśli to możliwe – z samym autorem tekstu. Problem w tym, że przykład rozbieżności, który podaje pan mgr Kasiarz nie dotyczy terminu technicznego. Każdy, kto choć trochę zna język angielski, a dziś jest on znany dość powszechnie, domyśli się, że „działanie bazowe” i „działanie podstawowe” odnosi się najprawdopodobniej do jednego angielskiego terminu „basic”, a tłumacze użyli po prostu różnych, ale zamiennie używanych słów funkcjonujących w języku polskim. Argument, że termin wybrany przez Ziemińskiego nie ma tak szerokich konotacji jak termin preferowany przez Szubkę nie jest dla mnie zrozumiały, ale na pewno można powiedzieć, że jest to termin bardziej elegancki i bardziej polski.

Nie dziwi więc deklaracja Autora, że „usiłując uporządkować istniejący nieład tłumaczeniowy, zdecydował się na przyjęcie tłumaczenia Ziemińskiego”, a tłumaczenie Szubki będzie traktował ze sceptycyzmem i – gdzie trzeba – poprawi jego przekład, przy czym brzmienie oryginalnych terminów poda w nawiasie (s. 9). Rzecz w tym, że te zapowiedzi są puste: w dalszych partiach pracy, choćby na s. 61, gdzie omawia boską nieograniczoną podmiotowość działania, używa terminu „bazowy”; np. pisze, że „[d]ziałanie instrumentalnie bazowe nie jest wykonywane w sekwencji poszczególnych działań (...)”. Po co więc były te szumne zapowiedzi, że oto Autor dokona istotnych korekt translatorskich, skoro ich faktycznie nie dokonuje i skoro za przykład terminu technicznego podaje termin nietechniczny?

4. Konkluzja. Rozprawa mgra Michała Kasiarza *Fides quaerens intellectum. Richarda Swinburne'a abdukcyjny argument na rzecz teizmu* stanowi wartościowe opracowanie najważniejszych wątków filozofii autora wymienionego w jej tytule. Zawiera rzetelne omówienie najważniejszych jego koncepcji w obszarze metodologii, uzasadnienia teizmu oraz apologetyki chrześcijańskiej oraz omówienie dobrze dobranych krytyk jego koncepcji. Choć rodzą się wątpliwości w kwestii tego, czy argumentację na rzecz teizmu proponowaną przez Swinburne'a można określić zbiorczą nazwą „argument abdukcyjny” i czy filozofia ma głównie charakter praktyczny i aretologiczny, jak twierdzi mgr Kasiarz, to uznanie budzą zazwyczaj ostrożne, wyważone i dobrze uzasadnione sądy na temat różnych aspektów filozofii religii rozwijanej przez brytyjskiego myśliciela. Pojedyncze deklaracje na wyrost, jak choćby ta o poprawianiu istniejących polskich przekładów prac Swinburne'a, nie są w stanie zatrzeć ogólnego pozytywnego wrażenia, z jakim pozostaje czytelnik po przeczytaniu rozprawy, która – na polskim gruncie – jest jedną z pierwszych lub pierwszą tej wielkości pracą na ten temat.

Wnoszę o dopuszczenie pana mgra Michała Kasiarza do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink, reading "Piotr Gutowski". The signature is written in a cursive style with a large initial 'P' and a long horizontal flourish at the end.

Prof. hab. Piotr Gutowski

Lublin, 10 października 2018